SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW! ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. NIE NISZCZ.

BIULETYN informacyjny

Rok IV | Warszawa, 23 kwietnia 1942 | Nr. 16 (120)

GŁODZENIE MIAST

Od miesiąca na ziemiach t. zw. G. Gubernii trwa nieubłagany wzrost cen żywności. Masło i słonina zwyżkowały o ok. 75 proc., mięso o ok. 50 proc., chleb, mąki i kasze o ok. 25 proc. I nie jest to ostatni etap drożyzny.

Przyczyny tego katastrofalnego zjawiska są różnorodne. Wpływa na nie przednówek — wyczerpywanie się nagromadzonych jesienią zapasów. Działa spekulacja, w postaci krycia zapasów przez tych producentów i handlarzy, którzy pragną zachowa ćswój towar na okres cen najwyższych. Ale najbardziej bezpośrednią przyczyną jest ogromne zaostrzenie represyj w stosunku do wolnego handlu.

Represje niemieckie, których świadkami jesteśmy od zgórą miesiąca, są tak wszechstronne i bezwzględne, jak jeszcze nigdy dotąd. Objęły wszystkie części kraju. Ścisnęły zarówno wieś jak i miasto. We wsi stosuje się coraz cięższe kary za ubój i wolny handel, wyznacza się specjalne nagrody dla donosicieli, w wielu powiatach urzędowo rabuje się chłopom nadwyżki produktów, niezależnie od już dostarczonych kontyngentów. Na stacjach kolejowych, kolejach i drogach podwojono i potrojono ilość rewizyj, przyczym „konfiskaty" nie oszczędzają najmniejszych nawet ilości. W miastach rewizje targowisk, sklepów i kupujących oraz połączony z tem rabunek — jest zjawiskiem codziennym.

Gdyby w t. zw. G. Gubernii działał jak w Niemczech pełny system kartkowy, to jeszcze od biedy można by w represjach przeciwko wolnemu handlowi znaleźć jakiś sens. Ale w kraju, w którym mieszkaniec miasta nie dostaje na kartki ani odrobiny tłuszczu i nabiału, gdzie za kilka tygodni zmniejszą i tak już głodowy przydział chleba, gdzie roczne przydziały ziemniaków były śmiesznie niedostateczne — w takim kraju bezwzględne tępienie wolnego handlu żywnością może mieć tylko jeden sens: jest to działanie polityczne, mające na celu wycieńczenie, zagłodzenie, zniszczenie sił żywotnych Polskiego Narodu, w którym okupant wyczuwa swego najzaciętszego w Europie wroga.

Sposoby naszego przeciwdziałania zbrodniczym zamysłom niemieckim są ograniczone. Ale jednak są. Oto one:

1. Chłop winien jaknajwięcej produktów zachować dla wolnego handlu. Bojkotować należy szczególnie te dostawy kontyngentowe, które całkowicie idą na rzecz wroga (tłuszcze, nabiał, drób, pszenica itd.). Donosiciele wiedzieć powinni, że rozprawa z nimi będzie taka sama, jak ze Szwabem.

2. Handlarzy, dostarczających produkty spożywcze ze wsi do miast, należy ochraniać przed wrogiem i ułatwiać im transport.

3. Producentów i kupców kryjących towar w oczekiwaniu na podniesienie się cen do najwyższego poziomu — należy traktować jak najnikczemniejszych wrogów.

4. Czynniki samorządowe, opieka społeczna, spółdzielczość winny całą swą pomysłowość i całą energję patrjotycznego czynu skupić na uchronieniu od głodu najbardziej cierpiących warstw narodu.

Społeczeństwo i wszystkie polskie czynniki kierownicze muszą zrozumieć: w okresie najbliższych trzech miesięcy naszym frontem wojennym nie są po-

zycje pod Moskwą i Charkowem, nie są pustynne twierdze Afryki, ani doliny rzek birmańskich — naszym polskim frontem jest walka o żywność. „Szmukler" i chłop, policjant i kolejarz, kupiec i pocztowiec, burmistrz i wójt, każdy Polak i każda Polka — wszyscy musimy zdobyć się na wysiłek solidaryzmu narodowego i pomagać sobie wzajem wszelkimi sposobami w obronie przed głodem.

Wezwanie

PIĄTKI — DNIEM BOJKOTU.

Od początku okupacji prasa tajna zachęca do bojkotu prasy gadzinowej, trującego, kłamliwego plugastwa. Zrozumienie warunków życia gospodarczego, konieczność ogłoszeń, znajomość rozporządzeń itp. sprawia, że zachęta ta nie przekształciła się w kategoryczny zakaz. Zakaz podobny istnieje, lecz w stosunku do pism „rozrywkowych", jak „Fala", „Siedem Dni", „Kurjer Ilustrowany" — których czytanie nie może być niczym usprawiedliwione — natomiast toleruje branie do ręki prasy codziennej.

Nadchodzi jednak maj, a z nim rocznica twórczego zrywu Narodu, którą należy uczcić. Trzeci Maj jest świętem społeczeństwa cywilnego i społeczeństwu cywilnemu przypada zaszczyt dokonania z tej okazji manifestacji narodowej. Manifestacja polegać będzie na tym, iż poczynając od 1 maja b. r. w każdy piątek społeczeństwo polskie wstrzyma się od kupowania prasy gadzinowej w języku niemieckim i polskim. (Zakaz nie dotyczy pism niemieckich z Rzeszy). W każdy piątek nakład „szmatławców" musi pozostać niesprzedany, nietknięty, zbojkotowany.

Niniejsze rozporządzenie Kierownictwa Walki Cywilnej dotyczy całego terenu „G. Gubernii" i wszelkich gadzinówek warszawskich, krakowskich, lubelskich, radomskich, lwowskich. W każdy piątek powtórzy się ten przegląd własnych sił — twardy nakaz narodowej woli, urągającej najeźdźcy. Kierownictwo Walki Cywilnej domaga się tego od społeczeństwa stanowczo, wierząc, iż społeczeństwo na wykonanie rozkazu stać.

Dzień Trzeciego Maja nie jest świętem wielkiej jednostki, lecz zbiorowości, „szarych" ludzi. Posłowie o zapomnianych nazwiskach podpisali Konstytucję Trzeciego Maja, niewiadomych imion tłum poniósł ich w tryumfie. Wielkiego czynu dokonali drobni, nieznani ludzie. Do podobnych „szarych" ludzi, prawnuków tamtych, zwraca się powyższe wezwanie.

Kierownictwo
Walki Cywilnej

Czy Polska obchodzi Wielką Brytanję?

Artykuł pod tym tytułem ukazał się w Nr. 54 dwutygodnika „Free Europe", Londyn. Autorem jego — kpt. Alan C. Graham, poseł do Izby Gmin, konserwatysta. Artykuł, rzecz oczywista, nie odzwierciadla opinji całego społeczeństwa angielskiego. Jest jednak bardzo znamienny.

...„Najważniejszą rzeczą jest to, że dopóki istnieje zjednoczone państwo niemiecko-pruskie, wszystko jedno pod jakimi rządami, póty sąsiedzi jego muszą obawiać się napaści. Dalej wynika z tego logicznie, że nie może być mowy o rozbrojeniu czy pokoju w Europie póty, póki istnieje zjednoczone państwo prusko-niemieckie. Zjednoczone państwo prusko-niemieckie to twór nienaturalny. Nie zrosło się ono organicznie, jak inne państwa. Powstało w wyniku przemocy i gwałtu Prus nad bardziej kulturalnymi ale mniej bezlitośnie praktycznymi niemieckimi i nie-niemieckimi sąsiadami. Siła Prus powstała i wyrosła, żerując na organizmie Polski, zwłaszcza po trzecim rozbiorze w roku 1795, gdy nastąpiło połączenie Brandenburgii z najzupełniej oderwaną dotąd prowincją Prus Wschodnich. Krzywda ta została tylko częściowo naprawiona w roku 1919. Cały ten wysiłek został zresztą udaremniony przez pozostawienie nietkniętej siły niemieckiej

w Gdańsku i Prusach Wschodnich.

Polska jest w tej chwili tak zagrożona zupełnym zniszczeniem, że nie może sobie więcej pozwolić na podobne błędy, godzące w jej interesy, a korzystne dla Niemiec. Aby uzyskać pewność nieprzerwanego już istnienia Polska musi być silna. Przyszłość Europy wymaga, aby była silna i to silna kosztem po trzykroć winnego zbrodniarza Europy, kosztem państwa prusko-niemieckiego.

Jak to zrobić? Na szczęście Hitler wskazał nam sposób, który dla dobra swego państwa Niemcy zastosowali, aby uporać się z niedogodnym zagadnieniem ludności rasowo mieszanej. Przenosi się z całą łatwością Niemców aż z Rygi na wschodzie do centralnych, czy nawet zachodnich Niemiec, do Nadrenji czy Alzacji. Dlaczego więc, skoro chodzi o dobro, a raczej o zbawienie Europy, mielibyśmy się wzdragać przed przenoszeniem uległych i gospodarnych Niemców, którzy tak łatwo przystosowują się do nowego otoczenia? Przyszłe bezpieczeństwo Polski i pokój Europy wymagają bezwzględnie:

1. Przesiedlenia niemieckich mieszkańców Gdańska i Prus Wsch. do obszarów niemieckich na zachód od Odry.

2. Polskiego panowania nad całym terytorjum Pomorza i Śląska na wschód od Odry i nad wszystkiemi przyczółkami mostowemi tej rzeki przez okres lat trzydziestu. Wobec tego, że w niektórych okolicach, jak na Górnym Śląsku, znaczna część ludności jest polska-trzeba będzie dokonać pewnych zmian polskiej granicy zachodniej.

Jeśli chodzi o pierwszy punkt tych koniecznych posunięć, należy pamiętać o tym, że Prusy Wschodnie są ojczyzną i hodowlą junkra pruskiego i że junkiersko-pruska filozofja życiowa stamtąd właśnie się wywodzi. Jest to kraj wielkich posiadłości. Nie krzywdząc nikogo poza właściwymi sprawcami zaburzeń europejskich, znajdzie się tu konieczną „przestrzeń życiową" dla ściśniętej i ciągle się pomnażającej klasy polskich robotników rolnych. Dlaczegoż nie mielibyśmy okazać więcej dobroci biernym i pokojowym chłopom polskim, aniżeli nieuleczalnie militarystycznemu ziemianinowi pruskiemu wraz z jego ślepymi naśladowcami?...

Jeśli chodzi o północno-wschodnią granicę Polski, t. zn. Litwę, wydaje mi się, że najlepszym rozwiązaniem byłaby pierwsza propozycja, przedstawiona przez belgijskiego męża stanu Pawła Hymansa w roku 1921. Była tam mowa o tem, aby z okręgu Wileńskiego i Kowieńskiego utworzyć dwa samodzielne kantony, których wspólny rząd miałby siedzibę w Wilnie. To dwukantonowe państwo, którego ludność składałaby się w większości z Polaków, współpracowałoby jaknajściślej zabierałoby także głos w sprawach jej polityki zagranicznej i gospodarczej. Obowiązywałyby języki polski i litewski, a mniejszościom etnograficznym zagwarantowanoby wszelkie prawa. W ten sposób Polska mogłaby swobodnie posługiwać się litewskimi portami, a terytorjum litewskie byłoby otwarte dla jej cywilnego i wojskowego ruchu. Umowa wojskowa zapewniłaby jedność dowództwa i organizacji armji na wypadek wojny. W ten sposób odżyłaby historyczna jedność Polski i Litwy z obustronną korzyścią dla obu tych państw i dla Europy.

Jeśli chodzi o granice wschodnie (z Rosją i Rumunją) to nie wymagają one żadnych zmian. Według relacyj tak p. Joffe, przewodniczącego delegacji sowieckiej, jak p. Stanisława Grabskiego, przewodniczącego delegacji polskiej, traktat ryski zawarto w nastroju jaknajlepszej woli i ustępliwości. Wspólne cierpienia Rosjan i Polaków i właściwie wszystkich prawdziwych Słowian pod jarzmem niemieckim, przyczynią się do lepszego porozumienia w przyszłości tych dwu wielkich narodów słowiańskich, a ich wspólny sprzymierzeniec W. Brytanja musi się starać o pielęgnowanie i utrzymanie tego porozumienia.

Południowe granice Polski będą zabezpieczone przez już zawiązaną konfederację polsko-czechosłowacką, która pozwoli także na odbudowanie i wzmocnienie bastjonu czeskiego w centralnej Europie.

Nie możemy sobie pozwolić, aby na przyszłość nie mieć silnego i pewnego sprzymierzeńca na kontynencie europejskim... Polska to naród całkowicie zjednoczony, młody, bez cynizmu, naród o wielkiej sile moralnej. Dał on przez te dwadzieścia lat od roku 1919 zresztą dowód swych praktycznych zdolności twórczych, czego najlepszym może być przykładem Gdynia.

Historja Polski stanowi nadto dowód, że tak samo jak my jest ona zdolna do najwyższego męstwa, pozostając jednocześnie narodem głęboko pokojowym. Była ona zawsze wierna swoim umowom, nawet często wbrew swoim interesom, jak

tego dowodzi przymierze z Napoleonem. Nie popadajmy w błąd Napoleona, nie doceniającego wagi Polski, która według iego własnych słów jest „kluczem sklepienia europejskiego". Hitler w pełni docenia wagę tych słów Napoleona. Dowodzą tego wymownie jego uparte wysiłki wytępienia przede wszystkim Polaków...

Słaba Polska, to niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Czy, jako jej sprzymierzeńcy, chcemy ją jeszcze raz skazać na los spływającego krwią męczennika Europy? Cierpiała ona już zbyt ciele, a cierpiała za nasze błędy i naszą niegotowość.

Naprawmy dziś i po wszystkie czasy wyrządzoną jej krzywdę".

ZAGRANICA

DZIAŁANIA WOJENNE.

Ofensywa lotnicza Anglików. Rozwój nalotów brytyjskich na Rzeszę i kraje okupowane tak znacznie wzrósł na sile, że w pełni zasługuje na miano ofensywy powietrznej. Prawie każdej nocy wyrusza z wysp armja powietrzna, licząca około 400 — 600 bombowców. Również prawie każdego dnia — i to na przestrzeni wszystkich godzin dnia — przelatują Kanał setki bombowców pod ochroną setek myśliwców. Ponieważ siła wybuchowa pocisków brytyjskich ostatnio znacznie wzrosła — ciosy jakie otrzymują Niemcy są bardzo silne. Naloty kierowane są przeważnie na centra przemysłowe (np. zagłębie Ruhry), na porty (Lubeka jest nawpół zniszczona, Hamburg ucierpiał ogromnie), na wielkie zakłady przemysłu wojen. (groźny nalot w sobotę w dzień na zakłady Diesla w Augsburgu, produkujące silniki do łodzi podwodnych). Na skutek wprowadzenia do walk wielkiej masy lotnictwa brytyjskiego — straty tego lotnictwa są spore. Przeciętnie w ciągu doby ginie 20 — 30 bombowców i myśliwców, szczególnie, że lotnicy angielscy w czasie tej ofensywy dążą do niszczenia wyznaczonych objektów bez względu na ryzyko.

W tej sytuacji Niemcy skupiają około połowy swego lotnictwa myśliwskiego na zachodzie, oraz odkomenderowali tu jednego z najlepszych swych dowódców — marsz. Rundstedta, jako wodza niemieckich sił zbrojnych w zachodniej Europie. Ponieważ jednak lotnictwo bombardujące niemieckie skupione jest prawie całkowicie na wschodzie — odwetowych nalotów niemieckich na Anglję niema zupełnie. W ostatnim miesiącu na wyspach W. Brytanji było tylko 21 zabitych i 30 rannych od nalotów.

Front sowiecki — jest w okresie ciszy przed burzą. Wśród trwających roztopów i wielkich błot armja niemiecka kończy przygotowania do ofensywy. Rejony Starej Russy, Rżewa, Połtawy i Ekaterynosławia zostały całkowicie oczyszczone od Bolszewików. Również w dużym stopniu opanowano partyzantkę na tyłach, likwidując silniejsze grupy partyzanckie. Ze swej strony i wojska sowieckie ściągają na front rezerwy. Miesiąc maj będzie widownią dużych wydarzeń wojennych w Rosji.

Na Dalekim Wschodzie — najważniejszą sprawą jest ostateczne opanowanie sytuacji w rejonie Australji przez Sprzymierzonych. Już od 4 kwietnia niema ani jednego nalotu japońskiego na Australję! Natomiast energiczne ataki lotnictwa sprzymierzonych na bazy japońskie w pobliżu Australji trwają bez przerwy. Odnosi się wrażenie, że Australja przetrzymała już najgorsze i że wzięcie jej zaskoczeniem i brawurą już się Japończykom nie uda. Ściśle w związku z okrzepnięciem Australji stoi nieoczekiwane odradzanie się oporu amerykańskiego na Filipinach. Wyspy te, zdawało się już oddawna zamarłe w oporze, ożywają z tygodnia na tydzień. Ostatnio pojawiło się tam na nowo lotnictwo amerykańskie, dokonywujące ataków na transportowce japońskie; również amerykańskie oddziały lądowe na wyspach Mindanao, Cebu i Panay wykazują zwiększony hart i siłę oporu. Corregidor broni się doskonale.

Wielkie wrażenie w świecie wywarły pierwsze ataki lotnictwa amerykańskiego na Japonję (Tokio, Yokohama, Nagoya i Kobe). Ataki trwały dwa dni z rzędu. Dowództwo amerykańskie nie ogłasza o nich żadnych szczegółów, oczekując powrotu lotnictwa (działającego zdaje się z lotniskowców).

Birma jest w dalszym ciągu terenem przykrych niepowodzeń. I Brytyjczycy i Chińczycy wciąż cofają się na północ pod naporem wojsk japońskich. Oddano Prome. W ręce japońskie wpadać zaczynają pierwsze ośrodki birmańskiego

zagłębia naftowego — ostatniego, jakie posiadają jeszcze Sprzymierzeni na Dalekim Wschodzie. Odwrót Sprzymierzonych jest powolny — to prawda, lecz odnosi się wrażenie, że w najbliższym czasie wojska Sprzymierzonych na tym terenie nie zdobędą się na twardą postawę obronną. W powietrzu — zupełna przewaga Japończyków.

P o n o w n e u s t ę p s t w o F r a n c j i. Ostatnia zmiana rządu we Francji stanowi doniosłe wydarzenie. Po długich wahaniach zdecydował się Petain powołać Lavala na stanowisko s z e f a r z ą d u. Na tym stanowisku posiadać będzie on o wiele większy zakres władzy, aniżeli miałby go będąc tylko premjerem. Władza jego da się porównać do stanowiska Mussoliniego, z tym zastrzeżeniem, że nie obejmuje wojska. Wszystkie siły zbrojne Francji zostały oddane pod wyłączną władzę Darlana, który do rządu nie należy — i podlega bezpośrednio Petainowi.

Ta zmiana rządu jest dalszym ustępstwem Francji wobec nacisku niemieckiego. Od tej chwili pod względem p o l i t y c z n e g o stosunku do Niemiec schodzi Francja do rzędu takich państw, jak n. p. Rumunja, Bułgarja itp. Laval, przedstawiciel nacjonalizmu francuskiego, w polityce swej zawsze wypowiadał się za współpracą z państwami faszystowskiemi (n. p. w czasie podboju Abisynji). Obecnie reprezentuje ten odłam społeczeństwa francuskiego, który już teraz chce współpracować z „osią" czyli tak zwanych „kolaburzystów". Darlan na czele sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych to usiłowania Petaina zachowania wojska francuskiego zdala od wojny w oczekiwaniu na jej wynik — w myśl opinji dużego odłamu społeczeństwa t. zw. „attendystów" czyli wyczekujących. Trzecim odłamem Francuzów są zwolennicy gen de Gaulla („degauliści"). Stoją oni w bezwzględnej opozycji do polityki rządu Vichy, organizują liczne zamachy, sabotaże. Jak się dowiadujemy w chwili obecnej przystępują do przeprowadzania licznych demonstracji przeciw oddaniu Lavalowi stanowiska szefa rządu.

Wynikiem tej nowej sytuacji będzie ściślejsza współpraca polityczna i gospodarcza Francji z państwami „osi". Natomiast użycie lotnictwa i floty francuskiej w wojnie po stronie Niemiec — przynajmiej narazie — nie grozi.

S p r a w y p o l s k i e. — Sprawa zachodnich granic Rosji i wogóle Europy środkowej i wschodniej została przed paroma miesiącami poruszoną przez dyplomatów sowieckich. Wiele przesłanek wskazuje na to, że rządy Anglji i Stanów Zjednoczonych chciałyby, aby sprawy graniczne polsko-sowieckie zostały załatwione w bezpośrednich rokowaniach między tymi dwoma państwami. W opinji prasy angielskiej jest to równoznaczne z odroczeniem w praktyce tych spraw.

— Rozmowy, jakie ostatnio gen. Sikorski przeprowadził z prez. Rooseveltem odbyły się w szczerej i swobodnej atmosferze. Bardzo łatwo zostało uzgodnione wspólne stanowisko co do podstawowych celów wojny, oraz natychmiastowych potrzeb Polski.

— Pierwsze oddziały trzech polskich dywizyj wycofywanych z Rosji przybyły już na teren Persji. Jak się dowiadujemy dywizje te zostaną połączone z wycofaną z Libji Brygadą Karpacką gen. Kopańskiego. Gen. Ricci angielski dowódca frontu libijskiego wystosował do brygady tej rozkaz pożegnalny, podkreślając w nim zaciętość w walce i inicjatywę bojową polskiej brygady. W ten sposób powstanie na Bliskim Wschodzie silny ośrodek polskiej armji. Uzbrojenie jej było przedmiotem rozmów gen. Sikorskiego, podczas jego ostatniej podróży do Ameryki z Hopkinsem, ministrem uzbrojenia Stanów Zjedn. Głównodowodzący wszystkimi brytyjskimi siłami zbrojnymi na Bliskim Wschodzie gen. Auchinleck podczas swej ostatniej podróży inspekcyjnej dokonał również przeglądu pierwszych polskich oddziałów przybyłych do Persji.

— Dnia 13 b. m. przemawiał przez radio londyńskie delegat Polskich Związków Zawodowych, mówiąc między innymi: „Wiemy, że miljony Polaków walczy z Niemcami w kraju, że wzrasta tam opór, wiemy też, że panuje tam hasło „pracuj powoli". Pewnym jest, że jeśli miljony Polaków zastosują się do tego hasła, to wynik tego może być dla zwycięstwa bardziej decydujący niż praca wszystkich Polaków zagranicą!"

— Część emigrantów polskich, przeważnie rodzin wojskowych, została umieszczona w Rodezji, angielskiej koloji w Afryce Środkowej.

R ó ż n e. — Koszty utrzymania w Anglji wzrosły w ciągu ostatniego roku tylko o 1 proc. (j e d e n). Świadczy to chwalebnie o karności obywatelskiej społeczeństwa angielskiego.

— Partyzanci jugosłowiańscy w Czarnogórze zdobyli ostatnio 3 miasta, tak, że większość tego kraju znajduje się w ich rękach. Zdarzają się wypadki przechodzenia do powstania wyższych oficerów chorwackich.

— Przeciwniemiecki opór Francuzów rośnie. W ciągu ostatniego roku rozstrzelano 15 zakładników za sabotaż kolejowy, w Laon i Arras rozstrzelano 20 zakładników za napad na żołnierza niemieckiego. W Bordeaux został zakłuty bagnetem podoficer niemiecki. W kilku miejscowościach przesunięto godzinę policyjną na 19-tą.

— W Brazylji utworzono obóz koncentracyjny dla obywateli państw „osi" na jednej z wysp, zwanej „Wyspą Świń".

KRAJ

Z a c i ą g n a S a k s y. Od pewnego czasu prowadzi okupant zażartą propagandę n a w s i, namawiając do dobrowolnych wyjazdów do Rzeszy. Przykładem tej propagandy — obliczonej na łatwowierność naiwnych — są kwietniowe numery gadzinowego pisma „Siew", wydawanego przez okupanta dla wsi polskiej. Pisemko gadzinowe pieje zachwyty na temat doskonałego położenia Polaków, harujących w Saksonji, Meklemburgji, Prusach itd. Wiemy dobrze, co o tych łgarstwach sądzić, wiemy również, że t. zw. „listy czytelników", zamieszczane przez „Siew", a opisujące sielankowe życie naszych rodaków na robotach, są pisane przez urzędników propagandy niemieckiej. W ostatnim numerze „Biuletynu" podaliśmy krótki opis prawdziwego położenia Polaków w Rzeszy, pędzących tam niewolniczy i poniżający żywot, na podstawie prawdziwych listów i prawdziwych opowiadań. Wyżywienie mają niedostateczne, wręcz głodowe. Warunki mieszkaniowe złe (zimą nie ogrzewa się pomieszczeń). Płace dla Polaków niższe niż dla innych robotników cudzoziemskich. Za zarobiony grosz niczego nie można kupić. Czas pracy 12 do 16 godzin. Polakom, noszącym literę „P" na ubraniu nie wolno swobodnie rozporządzać wolnym czasem.

Jeśli znaleźliby się naiwni, którzy gotowiby uwierzyć szwabskim łgarstwom, zapowiadającym, że Polak w Niemczech może nawet coś zaoszczędzić, niech zwrócą uwagę na namowy „Siewu", doradzającego zabieranie jaknajwiększych ilości bielizny, ubrań i obuwia. W Niemczech już niczego z odzieży kupić nie można.

Cel namów niemieckich jest jasny — wyniszczonej gospodarce niemieckiej trzeba nowych rąk roboczych. Opróżnione przez powołanych na front, miejsca w polu i w fabrykach niemieckich muszą być obsadzone przez obcych robotników. Jeżeli Niemcom nie uda się tego dokonać, ich maszyna wojenna stanie. Im prędzej zaś to nastąpi, tym prędzej wybije dla nas godzina wolności. Nikomu więc nie wolno dobrowolnie zgłaszać się na roboty. Nikomu nie wolno przykładać ręki do pracy wzmacniającej Niemców. Pracujący dla Niemców krzywdzi swą Ojczyznę, krzywdzi swych braci, krzywdzi i samego siebie. Wzywamy wszystkich czytelników „B. I." do walki z propagandą niemiecką, która ostatnio rozpoczęła wielką akcję namawiania na wyjazdy do Rzeszy.

Z nastaniem wiosny rozpoczęły się silne naloty angielskie na liczne prowincje niemieckie. Naloty te będą wzrastać, zagrażając życiu i naszych robotników. Czy uniknąwszy kuli niemieckiej, mamy ginąć od bomb lotników angielskich lub polskich?

Z b i ó r k a s t a r z y z n y. Trudne położenie surowcowe Niemiec zmusza ich do coraz szerszego korzystania z odpadków, które po przerobieniu mogą zastąpić brakujące surowce. Nie od dziś stara się okupant wycisnąć z naszego kraju wszystko to co mu jest potrzebne. Znamy już „dobrowolne" zbiórki szmat i metali. Pomysłowość swą zwrócił złodziej niemiecki ostanio w kierunku młodzieży szkolnej — pragnąc użyć jej dla swych celów. Jak nas informują z różnych stron kraju, w przygotowywanej zbiórce szmat, papieru, starych butelek itd. ma wziąć udział młodzież szkolna, zachęcona premjami w postaci ołówków, książek (oczywiście dostarczonych przez propagandę niemiecką), biletów do kin (pamiętajcie — „tylko świnie siedzą w kinie") itp.

Nowe oszustwo niemieckie nie może się udać. Dzieci polskie nie mogą pomagać Niemcom w walce z ich kłopotami gospodarczymi. Nikomu nie wolno zbierać szmat, z których mają być zrobione mundury dla niemieckich żołnierzy.

O r g i e z w y r o d n i a l c ó w. Dopiero ostatnio doszły nas szczegółowe wiadomości o masowej zbrodni dokonanej na żydach w styczniu b. r. w Chełmie pod Kołem. Przeznaczonych jakoby na przesiedlenie żydów zwożono tam z okolic i umieszczano w pałacu w Chełmie. Gdy zebrała się odpowiednio duża partja, zjawił się oficer SS i oświadczył, że zgromadzeni żydzi będą po dezynfekcji przewiezieni do Łodzi. Do dezynfekcji kazano im się rozbierać do bielizny i pozostawić szczupłe ruchomości na miejscu. Rozebranych prowadzono do szczelnego samochodu ciężarowego, który wiózł ich do pobliskiego lasu. W lesie samochód zatrzymywał się nad dołem, wykopanym uprzednio przez innych żydów, a szczelna komora samochodu była wypełniana gazem z aparatu uruchomionego przez szofera. Zwłoki pomordowanych były dokładnie badane, czy nie znajdują się przy nich kosztowności, wyłamywano przy tym trupom złote zęby. Bestjalskie mordy objęły k i l k a t y s i ę c y ludzi.

Z W i l n a. Wilno żyje tak jak i inne okolice Polski pod srogim uciskiem niemieckim, wzmocnionym jednak przez wysługujących się Niemcom Litwinów. Polacy zostali prawie doszczętnie wyrugowani ze śródmieścia, wszelkiego rodzaju polskie napisy, szyldy i t. d. zamieniono litewskimi. W czasie masowych morderstw dokonywanych na żydach w jesieni r. ub. Litwini zrabowali całe mienie żydowskie.

Represje niemieckie w stosunku do Polaków nie ustają. Ostatnio aresztowano i osadzono w Mariampolu arcybiskupa Jałbrzykowskiego, aresztowano również 15 księży-Polaków. Wywiezienie arcybiskupa Jałbrzykowskiego wielkiego patrjoty, wywołało wśród ludności wileńskiej przygnębienie.

M o n e t y. Minister Skarbu Rzeszy Niemieckiej wydał zarządzenie, dotyczące wycofania z obiegu monet miedzianych i niklowych. Przyczyny rozporządzenia nie podano — łatwo się jednak domyśleć, że działa tu brak metali w Niemczech. Nie ulega wątpliwości, że w niedługim czasie rozporządzenie to zostanie także zastosowane na terenie „Gubernii Gen.". W przewidywaniu tego — Kierownictwo Walki Cywilnej informuje społeczeństwo, że w żadnym wypadku przedwojennego bilonu oddawać nie należy. Kogo nie stać na to, aby pewną sumę pieniędzy przechował do czasów powojennych, niech wymieni posiadany bilon u zamożniejszych znajomych. Prócz Niemców nikt na tym nie straci, gdyż przedwojenny bilon zachowa swą wartość.

R ó ż n e. W ubiegłym tygodniu z więzień w Piotrkowie, Radomsku i Częstochowie wywieziono do obozów izolacyjnych w Niemczech większość siedzących tam kobiet. Załadowano nimi 7 wagonów towarowych. Większość wywiezionych nie była wogóle badana. Na wyprowadzanych znać było ślady bicia.

— Wspomniany już przez nas obóz jeńców sowieckich w Ostrówku pod Małkinią uległ likwidacji. Z 12.000 jeńców wywieziono przed kilkoma dniami 45 ludzi. Pozostałych pomordowano lub zmarli.

— We Lwowie działa niejaki K. Lechicki, przedstawiający się jako delegat organizacji niepodległościowej Orzeł Biały. Lechicki jest prowokatorem Gestapo.

— W wielu miejscowościach pow. Miechowskiego przeprowadzono 16 b. m. łapanki na roboty do Rzeszy.

— 15 i 16 b. m. miały miejsce w Krakowie bardzo liczne aresztowania mężczyzn.

WARSZAWA

B r a n k a. Rekrutacja robotników na roboty do Rzeszy wykazuje w Warszawie niezwykłe natężenie. Wywozi się robotników z przymusowo zamkniętych fabryk, zamyka się dalsze fabryki i warsztaty metalowo-przetwórcze. Arbeitsamty rozsyłają imienne wezwania na roboty. Okupant używa wszelkich dostępnych sposobów propagandowych dla zachęcenia naiwnych do dobrowolnych wyjazdów. Na Nowym Świecie zwraca uwagę wielki czerwony napis „jedź z nami do Niemiec", a pod nim liczne oszukańcze fotografje, mające przekonać widza o raju czekającym go na robotach.

Czy to z braku zgłoszeń dobrowolnych, czy też w wyniku rosnącego zapotrzebowania na niewolnika, wzrosła liczba łapanek. Dnia 15 b. m. opróżniono tramwaj „P" na Nowym Świecie, w dniach następnych miały miejsce łapanki uliczne na pl. Bankowym, na ul. Próżnej, na

Pradze i t. d. 15.IV wieczorem zatrzymano mężczyzn, wychodzących z kina „Apollo" na Placu Trzech Krzyży. W szeregach wypadków stwierdzono, że złapanych przewieźli Niemcy na Skaryszewską (punkt etapowy dla kierowanych do Niemiec). Dnia 14 b. m. przeprowadzono łapankę na dworcu w Żyrardowie. Branki uliczne nastawione są na wyłapywanie młodych ludzi.

Różne. W nocy z 17 na 18 b. m. zastrzelili Niemcy około 50 mężczyzn w ghetto warszawskim. Wybieranych z mieszkań według listy, zabijano na podwórzach domów jak psów. Przyczyna tego okrutnego mordu nie jest jasna.

— W poniedziałek 13 b. m. wynikła przy ul. Rymarskiej strzelanina między policjantem niemieckim i 2 członkami „Sanderdienstu". Zabity został policjant niemiecki i jeden z „Sonderdienstu".

— W tyg. ub. wydano zakaz podawania cukru w kawiarniach warszawskich.

— Zabroniono sprzedawania Polakom tygodnika „Das Reich".

— Niemcy i volksdeutsche warszawscy otrzymali rozkaz przesiedlenia się do lata do dzielnicy niemieckiej.

List do Redakcji

„W jednym z ostatnich numerów „Biuletynu" wezwano rolników do bojkotowania niemieckich instrukcyj o „intensyfikacji rolnictwa", np. do przeszkadzania wysiłkom niemieckim w zwiększeniu uprawy nasion oleistych i włóknistych. Uważam, że artykuł ten wymaga kilku dodatkowych wyjaśnień.

A więc bezwzględnie złem jest uprawianie czegoś w większej ilości, co w całości pójdzie na potrzeby okupanta. Tak samo ciężkim grzechem jest gorliwe wywiązywanie się z dostaw przeznaczonych dla Niemców. Ale niemniejszym grzechem jest sprzedawanie przez rolników produktów „na lewo" po niemożliwie paskarskich cenach i w tym celu wyszukiwanie wśród nabywców najlepiej płacących paskarzy, a omijanie odbiorców z pośród bezpośrednich konsumentów, głodujących po miastach.

Natomiast napewno nie jest wysługiwaniem się okupantowi możliwie najlepsze gospodarowanie na swej ziemi wysiłki zwiększenia produkcji do największych granic. Tylko te największe wysiłki zapobiegną dziś temu, aby sam rolnik nie głodował i aby cokolwiek poza kontyngentem mógł mieć na zbyt na wyżywienie głodzonej przez wroga ludności miast.

A więc: starajmy się wydobyć z roli i z hodowli jaknajwięcej. Starajmy się jaknajwięcej uchronić od kontyngentów i sprzedać na wolnym rynku. Starajmy się jaknajmniej wyprodukować tego, co w całości lub w większości idzie dla Niemców". Z. P.

KWITUJEMY odbiór na „B. I." kwoty 1654 zł.

1 zł. Orzeszek. Po 2 zł. Ona, Wum dużo czyta. 3 zł. Świąteczne. 2.50 zł. Jagniątko. 4 zł. Ania. Po 5 zł.: Elżunia, H. R., Z. B., Mape, Ewa, Bezimiennie, M. W. „Robur", Oksywia, W. W., Ryng, Benito, Puhacz, Jajko, Trójka, Zespół, Zbytnik, Pewny zwycięstwa, Z, Medyk, Gruzin, 7 pik, Tier, Michalina Kwiecień, E. S., I. K. 8 zł. Iran. Po 10 zł.: Naparstek, Janina, Cygaro, Ser, Jadwiga X plus S, Komar zamiast baranka dla Marysi; Starogard, Służba domowa, Bogdan, Szwabskie napiwki, Marja Kleofasowa, Żytomierz I, „H. 8", Ruda, Ognik, Wyłupiasty, Ska-Ski, B. B., G. K., Spława, Szamot, Świąteczne, Damazy, Gerwazy, Maciek, Baśka, Alma, B. D. J., Romuald, Wiesiek, Róża, M. T., Z. R. 12 zł.: Kmicic V, Sim. Po 15 zł.: Anglik, Bulwa, Poleszuk. Po 20 zł.: Niusia, Uczenica, Fryda, Irena i Witold, Zet, Dama Kier, W. R., Stal, 3 Maj, Pete, Mela, J. Z., Dla uczczenia pamięci Marji — reszta składek rodziny; Władysław, Wit, Sto, Kubuś, Ciocia, Anglik, Dwa M., Zelazko, A. H. 25 zł.: Rejtan. Po 30 zł.: S., Pień, Wirgo. Po 40 zł.: Folwark, ale, ale. Po 50 zł.: O pomstę krwi Heńka, Aleksander. 100 zł.: Spinne. 112.50 zł.: Za wydawnictwa. 150 zł.: Ikar.

NA CELE SPECJALNE: Zł.: 2, 5, 4, 2 Reś. Po 5 zł.: Orzeł, Jaksa, Lwowianka, Gnaty, Oś, Janek Marbro, Mazur. 8 zł.: Trzy miasta. Po 10 zł.: Monarchista z Żabna, Prus, Maria. Po 20 zł.: Judym, Joasia, Kolega. 30 zł.: Sklepy. 40 zł.: Bogdan, S. S. 50 zł.: Em. 80 zł.: Bogdan. Po 100 zł.: Kops, Nowy Świat. 500 zł.: Franho.

SPROSTOWANIE: Rudy 4 zł. winno być Rafał 4 zł.